

# Jasiński, Janusz

---

"Kiermasy na Warmii i inne pisma  
wybrane", Walenty Barczewski,  
wydał i wstępem poprzedził  
Władysław Ogrodziński, Olsztyn 1977  
: [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 517-519

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wy dorobek paremiograficzny w odniesieniu do Mazur i Warmii, zwracając tym uwagę na temat historyczno-etnograficzny nadal czekający na opracowanie. Wydaje się, że paremiografowie mogą jeszcze sporo znaleźć, zwłaszcza w licznych rocznikach czasopism i kalendarzy. Przede wszystkim jednak przysłówia i zwroty przysłowiowe z Mazur i Warmii czekają na paremiologa i to takiego, który oprócz przygotowania fachowego będzie umiał wykorzystać wiedzę o przeszłości tych dwu regionów.

Jeśli zaś chodzi o spopularyzowanie badań paremiograficznych i paremiologicznych to wydaje się, że wzorem w tym względzie nadal pozostają obydwie tomy dzieła Juliana Krzyżanowskiego *Mądrej głowie dość dwie słowie*.

Edward Martuszewski

Walenty Barczewski, *Kiermasy na Warmii i inne pisma wybrane*. Wydał i wstępem poprzedził Władysław Ogrodziński, Olsztyn 1977, Pojezierze, ss. 280, nrb 4, ilustracje w tekście.

„Pojezierze” realizując konsekwentnie serię: „Literatura Warmii i Mazur w Dawnych Wiekach” jako szósty tomik tego cyklu wydało niektóre pisma ks. Walentego Barczewskiego, proboszcza brąszwałdzkiego, znanego działacza ruchu polskiego na Warmii. Wśród prac ks. Barczewskiego *Kiermasy na Warmii* zajmują szczególne miejsce. Są one pisane gwarą warmińską, ukazują zwyczaj, codzienne życie Warmiaków u schyłku XIX wieku, ich zainteresowania, zwyczaje, obrzędy. Jednocześnie ks. Barczewski rzeczowo zwraca uwagę na przywiązanie ludu warmińskiego do ojczystego języka, przypomina przesładowania z doby Kulturkampfu, opisuje rzeź bredyńską z 1863 roku, jak również wydarzenia gietrzwałdzkie z 1877 roku, w interesujący sposób przedstawia niektóre zajęcia rolnicze, jak uprawę lnu, nie zapomina także o bardzo ważnych zmianach gospodarczych wsi warmińskiej z połowy XIX wieku, mianowicie o separacji. Tomik zamykają przysłówia warmińskie.

Wszystkie te sprawy zawarł ks. Barczewski w czwartym wydaniu z 1923 roku. Natomiast obecnie nie otrzymaliśmy pełnego tekstu z 1923 roku, gdyż wydawca dokonał około 30 opuszczeń, co zresztą w zasadzie sygnalizował czytelnikom. W zasadzie, ponieważ jednak nie zaznaczył, że początek w obecnym wydaniu nie pokrywa się z początkiem w wydaniu z 1923 roku, podobnie nie ujawnił, że zostały opuszczone rozdziały o Kulturkampfie i Gietrzwałdzie. Czytelnik jednak miał prawo do wyjaśnienia motywów, jakimi kierował się wydawca nie uwzględniając kompletnego tekstu *Kiermasów*. Ogrodziński pisze, że oparł się na czwartym wydaniu, które posiada 131 stron i 1 nieliczbowaną (ss. 242—243, przypis 107). Chyba jednak nastąpiła tu pomyłka, gdyż wydanie czwarte liczy 139 stron i 1 nieliczbowaną. Nie przypuszczam bowiem, aby istniały dwie wersje czwartego wydania.

Oprócz *Kiermasów na Warmii* w omawianym wyborze pism Barczewskiego znalazły się fragmenty *Geografii polskiej Warmii*, szereg odcinków *Pisemnictwa polskiego na Warmii w XIX i XX wieku*, drukowanych w „Gazecie Olsztyńskiej”, a także jedna ulotka polityczna z 1907 roku. O ile można aprobować teksty, które obecnie zostały przedrukowane, to należy wyrazić

zał, iż wydawca nie dołączył do nich przynajmniej fragmentów z książeczki *Nowe kościoły katolickie na Mazurach*, a także wyboru artykułów politycznych z „Gazety Olsztyńskiej”. W ten sposób mielibyśmy bardziej reprezentatywny wybór pism ks. Barczewskiego, szerzej charakteryzujący jego spuściznę piśmienniczą.

Nierównomiernie też opatruje wydawca swoimi przypisami przedrukowane teksty. Tylko część nazwisk i zagadnień jest wyjaśniona i skomentowana we *Wstępie* lub odsyłaczach. Przydałaby się większa konsekwencja. Ogrodziński daje sporo uzupełnień biograficznych, ale zabrakło na przykład informacji o ks. Wojciechu Mondrym, który doczekał się wszak życiorysu nawet w *Polskim słowniku biograficznym*. Nie wyjaśniono, gdzie obecnie znajduje się róg dawnej ulicy Górnej i Karola (s. 216), w którym to miejscu Buchholz umieścił w 1889 roku swoją księgarnię. Brakuje komentarza na temat uwag ks. Barczewskiego o przedstawieniach teatralnych „Zgody” na początku lat dziewięćdziesiątych itd.

Jeśli w niniejszym wydawnictwie odegrały pewną rolę względy oszczędnościowe, to — moim zdaniem — należało ograniczyć się tylko do wydania *Kiermasów*, ale za to pełnego i opatrzonego możliwie wszechstronnymi przypisami. Nic by nie przeszkadzało charakterowi niniejszej publikacji, gdyby została opracowana w pełni naukowo, bowiem wtedy byłaby też „do czytania”. Tymczasem wydawca poszedł na kompromis, co powoduje, iż w przyszłości trzeba będzie jednak dokonać naukowego wydania pism Barczewskiego.

Uzupełnijmy tu, iż *Geografia polskiej Warmii*, niezależnie od druku w odcinkach w „Gazecie Olsztyńskiej”, doczekała się dwóch wydań broszurowych, w 1917 i 1918 roku. Wydanie z 1917 roku umknęło dawniej uwadze wszystkich dotychczasowych bibliografów (w tym i niżej podpisanego), jak również obecnej uwadze Ogrodzińskiego.

Zatrzymajmy się nieco nad *Wstępem* Ogrodzińskiego, zresztą bardzo interesującym. Pisze Ogrodziński, iż do ostatniej ćwierci XIX wieku nie wyrosła „z głęby warmińskiej” żadna większa indywidualność na miarę Gizewiusza czy Mrongowiusza. Otóż warto tu przypomnieć Ignacego Pietraszewskiego czy Jana Antoniego Blanka. Różnica polega na tym, iż nie zatrzymali się oni na Warmii, a talenty swe rozwijali poza jej granicami.

Nie zgodziłbym się też z Ogrodzińskim, że „przebudzenie” Warmiaków nastąpiło dopiero na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku. Był to proces długofalowy i narastał ewolucyjnie. O jakimś gwałtownym ocknięciu trudno mówić. Nie rozwijam tego tematu, gdyż jest to problem sam w sobie wielki i wymagający odrębnego potraktowania.

Ogrodziński słusznie wystawia ks. Barczewskiemu wysoką ocenę między innymi za to, iż dążył do wykształcenia rodzimej inteligencji. Dodać tu trzeba, iż program taki głosił również Andrzej Samulowski, usiłując założyć Towarzystwo Pomocy Naukowej. Pomysł Samulowskiego nie doczekał się urzeczywistnienia, gdy tymczasem ks. Barczewski podobno przygotował do szkół średnich około 150 uczniów. Inna sprawa, iż nie wiemy, ilu z nich włączyło się w nurt życia polskiego na Warmii. W sumie jednak wydaje mi się, iż w ogólnej ocenie działalności ks. Barczewskiego Ogrodziński jakby nieco wyizolował go ze środowiska pozostałych działaczy polskich na Warmii, a przez

to przecenił jego zasługi. Bądź co bądź bez obozu „Gazety Olsztyńskiej” ks. Barczewski nie wypłynąłby na przywódcę ruchu polskiego na początku XX wieku. Sprawie polskiej na Warmii Barczewski był potrzebny przede wszystkim dlatego, iż był księdzem, ale ruch polski, jak wskazują lata 1885—1905, rozwijał się i bez niego.

Poprawmy tu dwie usterki rzeczowe. Nie było „rejencji wschodniopruskiej”, a tylko prowincja wschodniopruska, ani też „nadprezydenta rejencji”. Nie odbywały się wybory do „Parlamentu Pruskiego”, a tylko do Parlamentu Rzeszy (Reichstag).

Oczywiście tych kilka uwag nie pomniejsza wartości świetnego szkicu biograficznego o ks. Barczewskim, najpełniejszego z dotychczas mi znanych. Ogrodziński nie tylko podsumowuje stan wiedzy o nim, ale przytacza kilka nowych dowodów na to, iż ks. Barczewski jedynie ze względów taktycznych przez dłuższy czas popierał politykę Centrum, stanowiąc jego skrzydło najbardziej polskie. Przesuwa też oficjalne przejście ks. Barczewskiego do ruchu polskiego z 1908 roku na przełom lat 1906/1907. Ogrodziński bardzo mocno uwypukla zależność Barczewskiego od kurii fromborskiej, co krępowało jego swobodę ruchu w sprawie polskiej. Ogrodziński nie dostrzegł jednak pewnych wahań w postępowaniu ks. Barczewskiego w latach 1899—1903. Nowym szczegółem w biografii Barczewskiego, wydobytym przez Ogrodzińskiego, jest to, że w roku 1923 proboszcz brąszewski starał się przenieść do Skarszew na Pomorzu.

Książka zaopatrzona została w indeks geograficzny oraz słowniczek wyrazów gwarowych, wydobytych z tekstów Barczewskiego. Słowniczek ten, bardzo potrzebny, opracowała Anna Pospiszyl. Całość została wydana starannie i estetycznie. Będzie ona stanowić dużą pomoc w popularyzacji dziejów Warmii przełomu XIX i XX wieku.

*Janusz Jasiński*

Kenneth R. Calkins, *Hugo Haase Demokrat und Revolutionär. Aus dem Amerikanischen übersetzt von Arthur Mandel, Berlin 1976, Colloquium Verlag, ss. 244.*

Książka amerykańskiego historyka Kennetha R. Calkinsa, profesora Kent State Uniwersytet w stanie Ohio jest pierwszą próbą biografii Hugona Haase, czołowego działacza niemieckiej socjaldemokracji. W swych wieloletnich badaniach oparł się autor tej biografii na spuściznach po czołowych działaczach socjaldemokratycznych, zgromadzonych w Archiv der sozialen Demokratie bei Forschungsinstitut der Friedrich Ebert Stiftung w Bonn-Bad Godesberg, w Bundesarchiv w Koblencji i Międzynarodowym Instytucie Historii Społecznej w Amsterdamie. Wyzyskał również generalia Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Bonn, dotyczące socjaldemokracji i stosunku Niemiec do Rosji Radzieckiej, drukowane sprawozdania ze zjazdów socjaldemokracji, protokoły Zarządu SPD i z posiedzeń parlamentu Rzeszy.

Zabrakło w kreśleniu tej biografii ze wszechmiar cennych materiałów źródłowych zgromadzonych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Ol-